

Małgorzata Karczewska

Uniwersytet Zielonogórski

WPŁYW JĘZYKA ANGIELSKIEGO NA JĘZYK POLSKI JAKO PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ POLITYKI JĘZYKOWEJ



Wprowadzenie

Wpływ języka angielskiego na inne języki, w tym język polski, jest jednym z popularniejszych tematów prac badawczych i dyskusji językoznawczych¹. Poza stroną czysto językową, dominacja języka angielskiego ma swoje szersze tło historyczne, gospodarcze i kulturowe, które należy wziąć pod uwagę, analizując wpływ języka angielskiego na inne języki. W niniejszej pracy wpływ języka angielskiego na inne języki, ze szczególnym uwzględnieniem języka polskiego, będzie rozpatrywany z perspektywy tzw. polityki językowej, a celem pracy jest ukazanie zarówno rozwiązań prawnych regulujących kwestie m.in. zapożyczeń, jak i dyskusji toczącej się wokół tematu anglicyzmów². Jednym z głosów w tej dyskusji będą odpowiedzi udzielone przez studentów filologii obcych Uniwersytetu Zielonogórskiego na pytania zawarte w ankiecie dotyczącej postrzegania języka angielskiego jako języka globalnego i jego wpływu na język polski.

Polityka językowa

Termin „polityka językowa” nie jest pojęciem ani nowym, ani jednoznacznym. Walery Pisarek na stronie internetowej Rady Języka Polskiego³ definiuje politykę językową

¹ Por. np. M. Görlach, *English in Europe*, Oxford 2007; R. Bombi, *La linguistica del contatto. Tipologie di anglicismi nell'italiano contemporaneo e riflessi metalinguistici*, Roma 2005; E. Mańczak-Wohlfeld, *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1995; eadem, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006.

² Niektóre fakty, zwłaszcza dotyczące polityki językowej we Włoszech, zostały przedstawione w moim artykule opublikowanym w „*Italica Wratislaviensia*” (M. Karczewska, *Soluzioni legali o scelta libera: quale politica adottare verso gli anglicismi nell'italiano contemporaneo?*, „*Italica Wratislaviensia*” 2015, nr 6).

³ http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1382&Itemid=50 [dostęp: 15.05.2017].

jako „ogół świadomych działań mających na celu kształtowanie pożądaných indywidualnych i zespołowych zachowań językowych”. Jak wyjaśnia W. Pisarek, istotą tak rozumianej polityki językowej jest wskazanie form (bardziej) poprawnych, doradzanie użytkownikom języka, której formy pisowni, odmiany czy wymowy powinni używać. W takim ujęciu polityka językowa polega więc na promowaniu poprawnych wzorców i edukowaniu użytkowników języka w tym zakresie.

W przypadku języka polskiego organem prowadzącym politykę językową jest wspomniana Rada Języka Polskiego założona w 1996 roku, której celem jest rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących poprawności danych form, popularyzacja wiedzy o języku polskim czy dbanie o kulturę języka. Rada Języka Polskiego pełni funkcję doradczą, nie posiada jednak kompetencji, aby cokolwiek zakazywać i taki zakaz egzekwować.

Wracając do samej polityki językowej, definicja W. Pisarka zakłada świadome działanie, czyli takie, które opiera się na świadomości popartej wiedzą językową. Działanie to ma na celu kształtowanie poprawnych zachowań językowych na poziomie zarówno zbiorowym, zespołowym, jak i indywidualnym. Nie jest sprecyzowany wykonawca wspomnianych działań, można więc oczekiwać, że każdy użytkownik języka może mieć swój udział w propagowaniu pożądaných zachowań językowych. Oznacza to, że nie ma jednego nadrzędnego organu polityki językowej, lecz jest ona niejako wspólnym zadaniem, a właściwie obowiązkiem, świadomych użytkowników języka, czyli np. nauczycieli, dziennikarzy czy wreszcie rodziców i wychowawców. Jest to definicja ogólna, zakładająca wiele możliwych inicjatyw. Sam W. Pisarek wymienia wśród nich ocenę poprawności danej formy gramatycznej lub wymowy danego wyrazu czy wybór języka komunikacji na danym obszarze. Ciekawa wydaje się obserwacja W. Pisarka, że na przestrzeni dziesięcioleci polityka językowa w Polsce koncentrowała się na różnych zagadnieniach, od kwestii poprawności poszczególných form językowych, przez zapewnienie obecności języka polskiego w dyskursie publicznym, aż do kwestii związanych z mniejszościami narodowymi i językowymi. Z podanych przykładów wynika, że politykę językową prowadzą jednak przede wszystkim uprawnione do tego instytucje.

Niezależnie od podejmowanych konkretnie działań warto zauważyć, na co zwraca uwagę Bernard Spolsky⁴, że w obrębie polityki językowej można wyróżnić trzy elementy: wszelkie ideologie i przekonania dotyczące języka/-ów, wprowadzane rozwiązania instytucjonalne i wreszcie faktyczne użycie języka (odpowiednio: *language beliefs*, *language management* i *language practice*). Oznacza to m.in., że rozwiązania legislacyjne niekoniecznie znajdują swoje odzwierciedlenie w uzusie, co zresztą może dotyczyć każdego paragrafu prawa. Jako ilustrację tego zjawiska można podać przykład Stanów Zjednoczonych, które nie mają oficjalnie ustanowionego języka urzędowego, co nie

⁴ B. Spolsky, *Language Policy*, Cambridge 2004, s. 6-10.

stoi w sprzeczności do dominującej pozycji języka angielskiego. Z drugiej strony to, że np. w Kanadzie obowiązują dwa języki urzędowe, angielski i francuski, nie znaczy, że wszyscy obywatele tego kraju znają biegle oba te języki.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że polityka to ogół działań, zazwyczaj podejmowanych odgórnie, mających na celu dbałość o poprawność, „czystość” języka, a także regulujących problematyczne kwestie związane z użyciem języka bądź języków na danym obszarze. Jest to zagadnienie złożone, łączące w sobie elementy językowe z kwestiami społecznymi, politycznymi i kulturowymi, a podejmowane działania mogą mieć różny charakter i cel w zależności od konkretnego problemu czy zagadnienia, które jest przedmiotem polityki językowej na danym obszarze.

Polityka językowa wobec anglicyzmów

W obliczu postępującej globalizacji i rosnącej popularności języka angielskiego oraz szeroko pojętej kultury anglojęzycznej (książki, filmy, muzyka), a także towarzyszącego nam codziennie Internetu mamy do czynienia z masowym napływem angielskich słów i wyrażeń, a także zachodniego stylu życia. Ze zjawiska tego zdawano sobie sprawę już w poprzednich dziesięcioleciach, czego dowodem może być choćby wydana w 1964 roku książka autorstwa René Etiemble’a pt. *Parlez-vous franglais?* („Czy mówi Pan/-i w języku franglais?”, czyli w mieszance języka francuskiego z angielskim). Autor porównuje w niej napływ angielskich słów do epidemii, obarczając winą za tę sytuację m.in. media, reklamę i polityków. Podobną metaforę stosuje Arrigo Castellani⁵, mówiąc w 1987 roku o *morbus anglicus* (chorobie angielskiej), która trawi pacjenta, jakim jest język włoski. Jak zauważa „lekarz” stawiający diagnozę, wirus ten działa w ukryciu, atakując najważniejsze narządy, a towarzyszą temu różne komplikacje.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że o swoistej epidemii anglicyzmów wspomniani autorzy mówią w czasach, gdy nie było powszechnego dostępu do Internetu, nie istniały portale społecznościowe, laptopy i smartfony, a młodzież nie spędzała wolnego czasu przed ekranem komputera, m.in. grając z internautami z całego świata, dla których język angielski jest swoistą *lingua franca* dzisiejszych czasów.

W obliczu tak znaczącego wpływu językowo-kulturowego języka angielskiego w wielu krajach rozgorzała debata na temat konieczności przeciwdziałania temu zjawisku w imię obrony czystości i poprawności języka. Należy jednak pamiętać, że często polityka językowa danego kraju ma swoje uwarunkowania polityczno-kulturowe. Na przykład we Włoszech obrona przed obcymi elementami leksykalnymi wciąż kojarzona jest z czasami faszyzmu, w których eliminowano z publicznego dyskursu wszelkie

⁵ A. Castellani, *Morbus Anglicus*, „Studi Linguistici Italiani” 1987, nr 13.

elementy obce, a władza organizowała konkursy na włoskie zamienniki zapożyczeń i publikowała ich oficjalne listy. Nad czystością języka włoskiego miała czuwać komisja do spraw włoskości języka (Commissione per l'italianità della lingua) działająca z ramienia Akademii Włoskiej (l'Accademia d'Italia). Między innymi z tego powodu powstały w 2001 roku projekt stworzenia Najwyższej Rady Języka Włoskiego (Consiglio Superiore della Lingua Italiana) spotkał się z krytyką tych, którzy kojarzyli podobne instytucje z czasami faszyzmu. Ponadto, wielu językoznawców, np. Luca Serianni⁶ czy Leonardo Savoia⁷, uważa, że kwestii językowych nie można regulować przepisami, tylko dobrym przykładem dawanym m.in. przez dziennikarzy czy nauczycieli. Co więcej, w opinii Luca Serianniego i Leonarda Savoia, a także Tullio De Maura⁸, anglicyzmy są charakterystyczne dla języka technicznego i w nim są faktycznie często używane, natomiast ich liczba w języku ogólnym jest niższa, niż się powszechnie sądzi, a ogólnie przyjęte słownictwo, np. komputerowe, nie powinno być na siłę eliminowane.

W przeciwieństwie do Włoch, we Francji istnieje wiele instytucji i rozwiązań prawnych mających dbać o poprawność i czystość języka francuskiego. Jednym z nich jest prawo zakazujące używania obcojęzycznych słów w mediach, jeśli istnieją ich francuskie odpowiedniki (tzw. loi Bas-Lauriol od nazwisk pomysłodawców), uchwalone w 1975 roku; z kolei od 1994 roku istnieje obowiązek stosowania języka francuskiego w miejscu pracy, w szkołach, w przestrzeni publicznej (tzw. loi Toubon od nazwiska ówczesnego ministra kultury), chociaż dopuszczalne są także inne wersje językowe dokumentów przy zapewnieniu dostępu do całości informacji w języku francuskim. Francuzi znani są ze swojej troski o czystość języka, stąd chociażby angielski *computer* został zastąpiony francuskim odpowiednikiem *ordinateur*, a w przypadku łamania prawa zobowiązującego do zapewnienia francuskiej wersji językowej dokumentów w firmach nakładane są wysokie kary pieniężne. Z kolei Komisja ds. terminologii i neologii (Commission générale de terminologie et de néologie) działająca w ramach Académie française publikuje listy francuskich odpowiedników angielskich słów, które powinny być używane w dyskursie publicznym. Jak widać, rozwiązania podobne do tych z epoki włoskiego faszyzmu we Francji istnieją obecnie i nie wydaje się, by wzbudzały negatywne skojarzenia czy kontrowersje.

Jak na tle tych dwóch europejskich krajów wypada Polska? Po pierwsze, od 1999 roku obowiązuje ustawa o języku polskim, na mocy której język polski jest językiem urzędowym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co oznacza m.in., że jest to język instytucji państwowych, administracji publicznej, edukacji (z pewnymi wyjątkami),

⁶ L. Serianni, *Ancora sul Consiglio Superiore della Lingua Italiana*, „Lingua Italiana d'Oggi” 2005, nr 2.

⁷ L. Savoia, *La lingua si difende da sé*, „Lingua Italiana d'Oggi” 2004, nr 1.

⁸ www.treccani.it/magazine/lingua_italiana/speciali/italiano_inglese/demauro.html [dostęp: 11.12.2012].

a wszystkie umowy zawierane z polskim podmiotem na terytorium RP muszą mieć polską wersję językową, podobnie jak instrukcje obsługi i etykiety towarów dopuszczonych do sprzedaży. Po drugie, od 1996 roku działa Rada Języka Polskiego, która pełni funkcję doradczą, jak już zostało to przedstawione w punkcie dotyczącym polityki językowej.

Niezależnie od rozwiązań prawnych, także wśród polskich językoznawców toczy się dyskusja o rosnącej wciąż popularności anglicyzmów. Jak zauważa Bogdan Walczak⁹, „niewiele jest zagadnień, które wywołują taką dyskusję i dzielą w takim stopniu użytkowników języka, jak ma to miejsce w przypadku wyrazów obcego pochodzenia”, gdyż jest to zagadnienie wykraczające poza ramy językoznawstwa, mające swoje polityczno-społeczne uwarunkowania i skutki. Ogólnie rzecz ujmując, jak zauważył Otto Jespersen¹⁰, zapożyczenia ukazują nadrzędność języka, z którego pochodzą, stąd powszechność anglicyzmów można odczytać jako przejaw dominacji języka angielskiego i kultury z nim związanej. Z drugiej strony, jak zauważa Elżbieta Mańczak-Wohlfeld¹¹, nie ma języków czystych, pozbawionych zapożyczeń, gdyż historia każdego języka jest historią jego kontaktów z innymi językami, a słownictwo języka angielskiego także jest w dużej mierze zapożyczone, co nie ma wpływu na pozycję angielskiego w dzisiejszym świecie. Różne są jednak skutki kontaktów międzyjęzykowych i wynikające z nich możliwe zagrożenia. Elżbieta Mańczak-Wohlfeld¹² twierdzi, że zagrożeniem są nie tyle zapożyczenia, ile kalki strukturalne typu *Sopot Festival*. Elementy te są tym bardziej podstępne, że ich zewnętrzna forma jest polska, dopiero dalsza analiza pozwala stwierdzić wpływ obcy, który w przypadku kalek może doprowadzić do zmian na poziomie składniowym.

W opinii Jerzego Bralczyka, Jana Miodka i Andrzeja Markowskiego¹³ zapożyczenia same w sobie nie są złe, negatywnie można oceniać jedynie ich nadużywanie; rozsądnym rozwiązaniem jest zróżnicowanie słownictwa i wykorzystanie zarówno słów rodzimych, jak i obcych. O zapożyczeniach jeszcze bardziej pozytywnie wypowiada się Mirosław Bańko i jego współpracownicy¹⁴, według których zapożyczenia nie tylko nie są zagrożeniem, lecz wzbogacają język, stając się dodatkowym narzędziem komunikacji, a brak dokładnych odpowiedników znaczeniowych sprawia, że zapożyczenia nie mogą być zastąpione przez wyrazy rodzime. Kończąc ten krótki przegląd opinii polskich językoznawców na temat zapożyczeń, wspomnieć należy uwagę J. Bralczyka,

⁹ B. Walczak, *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1987, s. 5.

¹⁰ O. Jespersen, *Language, Its Nature, Development and Origin*, New York 1964, s. 209.

¹¹ E. Mańczak-Wohlfeld, *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1995, s. 15.

¹² *Eadem*, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006, s. 50.

¹³ J. Bralczyk, J. Miodek, A. Markowski, *Trzy po 33*, Warszawa 2016, s. 47.

¹⁴ M. Bańko, D. Svobodová, J. Rączaszek-Leonardi, M. Tatjewski, *Nie całkiem obce. Zapozyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Warszawa 2016, s. 5.

J. Miodka i A. Markowskiego¹⁵, że rolą językoznawców jest doradzanie i opisywanie zjawisk językowych, a nie nakazywanie użycia bądź nie danych form.

Z przytoczonych opinii językoznawców wynika, że anglicyzmy, choć niewątpliwie są obecne w wielu językach świata, nie wydają się stanowić bardzo poważnego zagrożenia dla innych języków, ich poprawności czy tożsamości. Jednocześnie istnieją rozwiązania prawne mające na celu ochronę języka danego kraju, choć w różnych państwach ta ochrona ma inną formę i zakres. Warto zaznaczyć, że nierzadko w dyskusji o kondycji języka biorą udział jego użytkownicy, niespecjaliści, którzy często dyskutują o popełnianych błędach i wyrażają troskę o stan języka. Jak zauważa na profilu swojego programu na Facebooku J. Miodek (*słownik polsko@polski*, wpis z 15 maja 2017), Polacy są jednym z nielicznych narodów, które troszczą się o swój język.

Badanie opinii studentów filologii Uniwersytetu Zielonogórskiego

W celu sprawdzenia, czy w opinii rodzimych użytkowników języka polskiego mamy do czynienia z globalną dominacją języka angielskiego, zostało przeprowadzone badanie ankietowe wśród 250 studentów filologii obcych na Uniwersytecie Zielonogórskim¹⁶. Z badanych osób 135 respondentów to studenci filologii angielskiej, 48 - filologii germańskiej, 29 - filologii romańskiej (filologia francuska/romańska i język francuski w komunikacji zawodowej), a 38 - filologii rosyjskiej (filologia rosyjska, filologia rosyjska z dodatkowym językiem angielskim, komunikacja biznesowa w języku rosyjskim). Średni wiek respondentów (181 kobiet, 58 mężczyzn, 11 osób nie podało swojej płci) to 23,66 roku.

Respondenci udzielali pisemnych odpowiedzi na pytania zadane w języku polskim, z których część miała charakter zamknięty (tak/nie), a część - otwarty. Na potrzeby niniejszych rozważań przedstawione zostaną wyłącznie odpowiedzi na dwa pytania; w pierwszym z nich studenci byli proszeni o podanie przykładów wpływu języka angielskiego na język polski, a w drugim o przedstawienie zagrożeń wynikających z faktu, że język angielski jest językiem globalnym.

Na pytanie o przykłady wpływu udzielono łącznie 263 odpowiedzi, wśród których najczęściej, gdyż 154 razy, pojawiła się odpowiedź „zapożyczenia”, a wśród ich przykładów przeważały anglicyzmy typu *selfie* czy *komputer*, związane z nowymi technologiami. Kolejną grupę przykładów, wskazaną 26 razy, stanowią skróty typu *LOL* (*Laughing Out Loud* - „Śmieję się na głos”), *YOLO* (*You only live once* - „Żyje się tylko raz”) bądź

¹⁵ J. Bralczyk, J. Miodek, A. Markowski, J. Sosnowski, *Wszystko zależy od przyimka*. Bralczyk, Miodek, Markowski w rozmowie z Jerzym Sosnowskim, Warszawa 2014, s. 175-176.

¹⁶ Badanie to przeprowadziłam w ramach badań prowadzonych razem z dr Joanną Kapicą-Curzytek i mgr. Richardem Sharpem w semestrze letnim roku akademickiego 2016/2017.

ROTFL (*Rolling On the Floor Laughing* – „Tarzam się po podłodze ze śmiechu”), ponownie związane z komunikacją internetowo-esemesową. Trzecią najczęstszą odpowiedzią było stwierdzenie, że „polskie słowa zastępowane są angielskimi” (17 razy), co odnosi się do wprowadzania anglicyzmów pomimo obecności ich polskich odpowiedników; wskazywano też język techniczny (13 razy) i „slang korporacyjny” (12 razy) jako pola semantyczne, w których liczba anglicyzmów jest znacząca.

Jeszcze ciekawsze obserwacje pojawiły się w odpowiedziach na drugie pytanie, dotyczące zagrożeń wynikających z dominacji języka angielskiego. Łącznie udzielono 291 odpowiedzi, w tym 26 osób „nie widzi zagrożenia” wynikającego z dominacji języka angielskiego, a 26 razy odpowiedź brzmiała „nie wiem” bądź postawiona została kreska w polu odpowiedzi albo pozostało ono puste. Ogółem więc 52 osoby nie widzą zagrożeń związanych z dominacją języka angielskiego albo nie potrafią ich nazwać. Stanowi to ok. 20% odpowiedzi, co oznacza, że 80% respondentów dostrzega potencjalne zagrożenie i umie je zdefiniować. Wśród nich najczęściej, gdyż aż 79 razy, studenci wskazywali wymarcie języka rodzimego albo innych języków, 29 razy to, że mniej popularne języki tracą znaczenie, 26 razy wspomniane były językowe efekty dominacji: zapożyczenia, kalki, „zaśmiecanie języka”, „zanieczyszczenie języków”. Sam dobór słownictwa, negatywnie nacechowanych metafor, w których obce elementy są „śmieciami” bądź „zanieczyszczeniami”, wskazuje na jednoznacznie negatywny stosunek respondentów do przedstawianych zjawisk. Studenci wskazywali także na praktyczny wymiar dominacji angielskiego: 20 osób wspomniało o mniejszej chęci i motywacji do nauki innych języków obcych, 12 wskazało „nieszanowanie języka”, zaniedbywanie go i zapominanie rodzimego słownictwa, tyle samo osób – zanik mniejszych kultur, a 10 osób wspomniało o częstszym popełnianiu błędów gramatycznych i ortograficznych w rodzimym języku. Znamienne jest to, że także studenci filologii angielskiej pisali o „zacieraniu się wartości kulturowych” (ANG 80)¹⁷, o „zaniku tożsamości narodowej krajów nieanglojęzycznych, ujednoczeniu kulturowym” (ANG 100), a także o tym, że „inne języki są uważane za mniej prestiżowe, mniej modne” (ANG 110).

O skali omawianych zjawisk może świadczyć opinia, że „wszyscy zmuszeni są do nauki języka angielskiego tak, jak kiedyś byli zmuszeni do nauki języka rosyjskiego (w Polsce)” (ANG 98), czy wreszcie, że język angielski „może całkowicie zdominować świat i być jedynym językiem” (ANG 72). Warto zauważyć, że są to głosy studentów filologii angielskiej, którzy mimo zainteresowania tym językiem dostrzegają jego potencjalnie negatywny wpływ na inne języki. Ciekawe jest zwłaszcza powyższe porównanie obecnej popularności języka angielskiego w szkołach i życiu codziennym do realiów

¹⁷ Ankiety wypełniane były anonimowo, a następnie kodowane za pomocą kolejnych liczb i skrótów oznaczających daną filologię: ANG, GER, ROS, BIZ, FR, FR-ZAW, R-A (kolejno: angielska, germańska, rosyjska, komunikacja biznesowa w j. rosyjskim, filologia francuska/romańska, język francuski w komunikacji zawodowej, filologia rosyjska z dodatkowym językiem angielskim).

PRL-u, w którym obowiązkowa była nauka języka rosyjskiego. Zdanie to wyraziła studentka 24-letnia, która z pewnością nie pamięta realiów minionej epoki, może znać je tylko z opowiadań starszych członków rodziny. Inną ważną obserwacją jest to, że ze względu na masowy charakter nauczania języka angielskiego, jego znajomość nie jest już atutem, lecz koniecznością na rynku pracy. Co więcej, kilkoro studentów zwróciło uwagę na to, że osoby nieznające angielskiego mogą mieć problem z porozumieniem się z innymi, zwłaszcza młodszymi użytkownikami języka, a także np. ze zrozumieniem instrukcji obsługi niektórych urządzeń.

W podobny sposób wypowiadali się studenci innych filologii. Jedna ze studentek filologii rosyjskiej zauważyła następujące skutki wpływu popularności języka angielskiego: „znikają odrębności narodów, innych części świata. Język jest częścią kultury” (ROS 8), co dowodzi jej świadomości roli języka w kształtowaniu i podtrzymywaniu kultury i tożsamości narodowej. Z kolei jedna z osób studiujących komunikację biznesową w języku rosyjskim zauważa, że „zanikają inne języki” (BIZ 2). Podobne obserwacje czyni osoba studiująca filologię francuską, przewidując „zanikanie języków lokalnych”, a także „zubożanie słownictwa” (FR 1) jako skutek popularności języka angielskiego. Z kolei inna osoba studiująca tę samą filologię wyraża swoje obawy, że „ludzie nie będą uczyć się innych języków, poznawać odmiennych kultur” (FR 6). Wśród romanistów można dostrzec obawę o „brak poprawności w języku ojczystym; brak przywiązania do języka ojczystego” (FR 12), co jest tożsame z obserwacją respondenta z germanistyki piszącego o „problemach w poprawnym używaniu języka polskiego” (GER 27). Studenci zauważają też, że „ograniczamy się do możliwości poznania jednego języka” (GER 5), a mówiąc w języku ojczystym, „ludzie przestają używać słownictwa ze swojego języka i zastępują je angielskim” (GER 15).

Przytoczone opinie świadczą o trosce respondentów o wartość, tożsamość i poprawność innych języków, w tym języka polskiego, niezależnie od ich znajomości i zainteresowania językiem angielskim. Studenci zwracają uwagę na możliwość zaniku innych języków, utratę wartości kulturowych, a także – bardzo widoczne – problemy z poprawnym posługiwaniem się językiem ojczystym, brak zainteresowania innymi oprócz angielskiego językami obcymi czy wszechobecność anglicyzmów. Dowodzi to ich wrażliwości i świadomości w tej kwestii.

Wnioski

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że polityka językowa jest złożonym zagadnieniem, a kwestia obecności anglicyzmów w innych językach jest nieco odmiennie

postrzegana przez specjalistów i zwykłych użytkowników języka. O ile językoznawcy często zwracają uwagę na to, że proces zapożyczania jest normalnym zjawiskiem i należy po prostu dbać o poprawność językową wypowiedzi, o tyle pozostali użytkownicy języka wyrażają obawy związane z nadmierną ekspansją anglicyzmów. Także wśród studentów filologii obcych, którzy niejako z definicji pasjonują się obcymi językami i kulturami, słychać obawy o czystość, tożsamość czy wręcz przetrwanie języków innych niż angielski i to niezależnie od tego, jaką filologię studiują i w jakich językach umieją się komunikować.

Bibliografia

- Bańko M., Svobodová D., Rączaszek-Leonardi J., Tatjewski M., *Nie całkiem obce. Zapożyczenia wyrazowe w języku polskim i czeskim*, Warszawa 2016.
- Bombi R., *La linguistica del contatto. Tipologie di anglicismi nell'italiano contemporaneo e riflessi metalinguistici*, Roma 2005.
- Bralczyk J., Miodek J., Markowski A., *Trzy po 33*, Warszawa 2016.
- , Miodek J., Markowski A., Sosnowski J., *Wszystko zależy od przyimka. Bralczyk, Miodek, Markowski w rozmowie z Jerzym Sosnowskim*, Warszawa 2014.
- Castellani A., *Morbus anglicus*, „Studi Linguistici Italiani” 1987, nr 13.
- Görlach M., *English in Europe*, Oxford 2007.
- Jespersen O., *Language, Its Nature, Development and Origin*, New York 1964.
- Karczewska M., *Soluzioni legali o scelta libera: quale politica adottare verso gli anglicismi nell'italiano contemporaneo?*, „Italica Wratislaviensia” 2015, nr 6.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006.
- , *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Kraków 1995.
- Savoia L.M., *La lingua si difende da sé*, „Lingua Italiana d'Oggi” 2004, nr 1.
- Serianni L., *Ancora sul Consiglio Superiore della Lingua Italiana*, „Lingua Italiana d'Oggi” 2005, nr 2.
- Spolsky B., *Language Policy*, Cambridge 2004.
- Walczak B., *Między snobizmem i modą a potrzebami języka, czyli o wyrazach obcego pochodzenia w polszczyźnie*, Poznań 1987.

Strony internetowe

- www.treccani.it/magazine/lingua_italiana/speciali/italiano_inglese/demauro.html [dostęp: 11.12.2012].
- http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1382&Itemid=50 [dostęp: 15.05.2017].

Wpływ języka angielskiego na język polski jako przedmiot rozważań polityki językowej

Streszczenie: Przedmiotem rozważań jest wpływ języka angielskiego na inne języki, ze szczególnym uwzględnieniem języka polskiego, a także kwestia polityki językowej prowadzonej w stosunku do zapożyczeń. Teoretyczne rozważania zestawiono z wynikami ankiety przeprowadzonej wśród studentów filologii obcych Uniwersytetu Zielonogórskiego, w której respondenci odpowiadali m.in. na pytanie, czy widzą zagrożenie dla innych języków wynikające z dominacji języka angielskiego w dzisiejszym świecie.

Słowa kluczowe: polityka językowa, anglicyzmy, angielski jako język globalny

The impact of English on Polish from the perspective of language policy

Summary: The object of the discussion is the impact of English on other languages, with special attention paid to Polish, as well as on the issue of language policy towards Anglicisms. Theoretical reflections are then collated with the results of a survey conducted among foreign languages students at the University of Zielona Góra in which the respondents answered, among others, a question about possible threats resulting from the dominance of English in today's world.

Keywords: language policy, Anglicisms, global English